

„Galey Tzahal” („IDF Radio”), 03.03.2009

EFI BEN-AVRAHAM

PROGRAM „ROZRYWKA NA DZISIAJ”: NOWA KSIĄŻKA, „KOMPOT” – KOMIKS IZRAELSKO-POLSKI



Efi Ben-Avraham: A teraz w programie „Rozrywka na dzisiaj” – „Kompot”, polsko-izraelski album komiksowy. Rozmawiamy z izraelskim uczestnikiem tego projektu, komiksem Zeevem Engelmayerem. Szalom.

Zeev Engelmayer: Szalom.

EBA: Opowiedz nam trochę o tym wspólnym projekcie polsko-izraelskim.

ZE: Mówiąc najogólniej, punktem wyjścia dla tego projektu były stereotypy, ale już od chwili naszego pierwszego spotkania te stereotypy prysnęły, gdyż bardzo się do siebie zbliżyliśmy. Nie wiem, czy to dlatego, że spotkaliśmy się z twórcami komiksów, takimi jak my sami, ale natychmiast znaleźliśmy wspólny język. Pozwoliło to także zająć się z humorem tymi wszystkimi tematami, o których na ogół mówimy bardziej poważnie.

EBA: Wiem, że twórczość komiksowa jest w Polsce bardzo rozwinięta, że w czasach reżimu komunistycznego komiks służył w jakiś sposób do przekazywania różnych treści, nieraz bardzo sprytnie. Bo gdy widzi się tylko rysunek na kartce, to wygląda to bardzo niewinnie. Co dzieje się z komiksem w Izraelu? Czy u nas także pełni funkcję satyrycznego środka krytyki politycznej, czy też jesteśmy do tego mniej przyzwyczajeni?

ZE: Komiks już ze swej natury jest bardzo niezależny. Bardzo dużo komiksów jest tworzonych, pisanych i rysowanych przez jedną osobę, co umożliwia bardzo dużą swobodę wyrazu w porównaniu do innych mediów, w których istnieją jakieś komisje i różne subwencje umożliwiające ich istnienie. Dlatego w komiksie przekaz jest nieraz bardzo ostry i często historia zajmuje się zagadnieniami kontrowersyjnymi oraz bardzo osobistymi.

EBA: Gdy wypowiada się słowo „Polska”, to zaraz nasuwają się różne konotacje. Jak zajmujecie się w komiksie tym bardzo naładowanym pojęciem, które tu, w Izraelu nazywa się „Polania”?

ZE: Dam przykład. Pierwszego dnia, kiedy tam przyjechaliśmy, gdy tylko zeszliśmy na śniadanie Polacy powiedzieli żartobliwie, a może wcale nie żartobliwie, że trzech Żydów jeszcze nie zeszło. Od samego początku odnosili się do nas o wiele bardziej jak do Żydów niż jak do Izraelczyków. Była to bardzo dziwna sytuacja, z jaką nie spotkałem się od bardzo dawna. I to przesączyło się nam do komiksu. Ja sam określam się i czuję się o wiele bardziej Izraelczykiem, a tu nagle staliśmy się Żydami. Spotkaliśmy też Żyda, który ukrywa swą żydowską tożsamość, ale też my sami, jako Żydzi spotykaliśmy się z różnymi reakcjami.

EBA: To brzmi bardzo interesująco. Bierzemy więc do ręki książkę „Kompot”, polsko-izraelski album komiksowy i dziękujemy Zeevowi Engelmayerowi.

ZE: Dziękuję bardzo.